Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkami „STRZECHA RODZINNA" „ROLNIK POLSKI" i „BICZ" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: KAROL KIRSZ, Chełmża, Rynek bednarski 1

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Kontabankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 294. | Chełmża, sobota, dnia 21-go grudnia 1929 r. | Rok II.

Dział urzędowy powiatu toruńskiego

Za dział urzędowy odpowiedzialny Nacz. Sekr. Wydz. Pow. Augustyn Weiss).

OBWIESZCZENIE.

Do wszystkich PP. Sołtysów i Wójtów w powiecie.

W piątek, dnia 27 grudnia 1929 r. o godz. 9-tej odbędzie się w sali Sejmiku Powiatowego w Toruniu konferencja w ważnych sprawach administracyjnych, na którą wszystkich Panów zapraszam.

Konferencja potrwa prawdopodobnie cały dzień.

Wszyscy Panowie muszą się stawić osobiście, a tylko z ważnych przyczyn mogą przysłać prawnych zastępców.

Panów, którzy nie przybędą bez należytego usprawiedliwienia się, pociągnę bezwarunkowo do odpowiedzialności służbowej.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy Dr. Bogocz.

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 4 IX. br. w sprawie wprowadzenia (przywozu) i przeprowadzenia (przewozu) z zagranicy niektórych zwierząt, surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego, ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 76 poz. 572.

Wobec zmian, jakie powstały w związku z wspomnianem rozporządzeniem, zwracam uwagę, że przywóz i przewóz przedmiotów wymienionych w punktach 1—10 § 1 (wszelkiego rodzaju śledzi, dorszy, fląder, szprotków i raków, pierza i puchu, pranej lub wywapnionej wełny, suchej sierści królików, zajęcy i wielbłądów, suchych skór królików i dzikich zwierząt, garbowanych skór futrzanych, wygotowanych lub wywapnionych albo poddanych działaniu gorącej pary sierści, szczeciny, włosia, włosienia i odpadków ze skór, zupełnie suchych kopyt i rogów, mąki kopytowej, racicowej, rogowej, kostnej, mięsnej i mięsokostnej) odbywać się może **bez zezwolenia** Ministerstwa Rolnictwa, pod warunkami, określonemi w § 2—5.

Postanowienia tego rozporządzenia nie dotyczą przedmiotów wymienionych w § 1 a przywożonych z Z. S. R. R., Łotwy i Litwy i przewożonych przez te państwa, co do których obowiązuje rozporządzenie Min. Roln. z dnia 24. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 42 poz. 411) oraz tych przedmiotów przywożonych lub przewożonych z Czechosłowacji, co do których obowiązują postanowienia konwencji polsko-czechosłowackiej (Dz. Ust. Nr. 111 poz. 648-1926).

Powyższe podadzą Panowie Burmistrzowie, Sołtysi i Przeł. Obszarów dworskich do wiadomości osób zainteresowanych.

Toruń, dnia 18 grudnia 1929.

Starosta Powiatowy Dr. Bogocz.

Prof. Bartel czy min. Car?...

Najpoważniejsi kandydaci na premjera — Jutro może być utworzony gabinet

Warszawa, 20. 12. W sytuacji przesileniowej nie wydarzyło się dzisiaj nic, coby miało oznaczać bliski koniec rozwikłania przesilenia. Wiadomo tylko, że p. Prezydent wyraził — jak już donosiliśmy — ponownie życzenie odbycia konferencji z prof. Bartlem.

Prof. Bartel według istniejących dyspozycji, jutro rano przybywa do Warszawy. Spodziewane jest wobec tego odbycie jutro kilka decydujących konferencji na Zamku i w Belwederze.

Jeśli prof. Bartel uzyska misję tworzenia gabinetu, to będzie to — nie ulega wątpliwości — wynikiem zupełnego porozumienia i uzgodnienia linji działania między p. Prezydentem, Marszałkiem Piłsudskim i prof. Bartlem.

W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że gdyby prof. Bartel odmówił przyjęcia misji tworzenia gabinetu, w takim razie misję tę otrzymałby, mający najwięcej szans w obecnej sytuacji, minister sprawiedliwości Car. Następnie mówią w kołach politycznych, że jeśli do soboty nie zostanie utworzony nowy gabinet, to w takim razie nastąpi przesunięcie definitywnego załatwienia tej kwestji na koniec przyszłego tygodnia. P. Prezydent w niedzielę wyjeżdża do Spały, gdzie spędzi święta.

Warszawa, 19. 12. Do tej chwili, kancelarja cywilna nie wysłała żadnych dalszych zaproszeń na konferencje do Pana Prezydenta. Nie jest jednak wykluczone, iż w najbliższym czasie odbędą się dalsze konferencje.

Warszawa, 19. 12. W niedzielę odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Ch. D. Na porządku dziennym obrad znajduje się referat o sytuacji politycznej, który wygłosi poseł Chaciński.

Posiedzenie Sejmu.

Poraz pierwszy od chwili wskrzeszenia parlamentaryzmu polskiego obradował wczoraj sejm w okresie kryzysu rządowego. Za asumpt do złamania dotychczasowego zwyczaju położył projekt noweli do ustawy o podatku od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych budynków w gminach wiejskich, który musi być koniecznie przez sejm uchwalony do nowego roku, chodzi bowiem o zachowanie w budżecie na rok przyszły sumy kilkudziesięciu miljonów złotych. Przy tej okazji załatwiono i inne dwie pilne sprawy, a mianowicie wniosek klubu BBWR w sprawie powołania specjalnej komisji sejmowej do zbadania zajść w sejmie w dn. 31-go października podczas otwarcia sesji budżetowej oraz wnioski kilku klubów opozycyjnych w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmu.

Ponieważ posiedzenie wczorajsze, jak powiedzieliśmy, odbywało się w okresie przesilenia, loże rządowe były puste; nie zjawili się także urzędnicy państwowi, którzy zazwyczaj przebywają na posiedzeniach izb. Tym może względem kierowany p. marszałek Daszyński zniósł dotychczasowy „stan wyjątkowy" na terenie parlamentu. Zniknęły wszelkie przeszkody i ograniczenia, przyczyniające się do zdenerwowania, nie wśród kogo innego, jak tylko wyjątkowe wśród najbliższych towarzyszy p. Daszyńskiego. Nie było tedy wczoraj tego napięcia nerwowego, jakie cechowało ostatnie dwa posiedzenia. Zaznaczyć jednak musimy gwoli ścisłości, że uwaga nasza dotyczy wyłącznie sali poselskiej, w żadnym zaś razie nie mogliśmy odnieść tego wrażenia, spoglądając na fotel prezydjalny, w którym zasiadał p. Daszyński, lub przysłuchując się jego częstym wywodom w trakcie posiedzenia. Niewłaściwe zdenerwowanie p. marszałka nie ustąpiło jeszcze miejsca równowadze duchowej.

P. marszałek Daszyński — jemu z konieczności musimy poświęcić nasze wrażenia, gdyż on bowiem dział on największe zainteresowanie swoim postępowaniem, a przedewszystkiem wyraźną walkę z klubem B. B. Cała jego uwaga na tym klubie się skupiała. Nie zwracał uwagi na antypaństwowe przemówienie komunisty, przywoływał natomiast kilkakrotnie do porządku pos. Wawrzynowskiego z klubu B. B. za to, iż poseł ten nie chciał dopuścić do hańbienia polskiego parlamentu i protestował przeciw mowie komunisty z trybuny sejmowej.

P. marszałek Daszyński nie posiada już spokoju potrzebnego na stanowisku przewodniczącego izby. Wypuszcza więc wodze, któremi kierować muszą z ław posłowie, dla których płachta komunistyczna i groźby rewolucji komunistycznej są nie do pomyślenia w polskim sejmie.

Głos angielski o sytuacji w Polsce.

Londyn. „Manchester Guardian" w korespondencji z Warszawy podkreśla, że opinja kraju zwraca się przeciwko opozycji, niezdolnej utworzyć nowy rząd na miejsce obalonego. Od maja 1926 r. w Polsce zapewniona została stabilizacja, której przedtem nie było. Reforma ustroju, proponowana przez Marszałka Piłsudskiego, jest koniecznością. Głosowanie w sejmie niewątpliwie obniżyło prestige opozycji, nie zaś Marszałka Piłsudskiego.

Po Nowym Roku wznowienie rokowań.

Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską, poseł Rauscher, jak informują, nie wróci przed świętami do Warszawy z Berlina, dokąd wyjechał w celu uzyskania instrukcyj w kilku spornych kwestjach.

Wobec tego rokowania o traktat polsko-niemiecki nie będą już teraz wznowione i podjęcia ich nie należy się spodziewać przed styczniem 1930 r.

Poseł Walnicki pod ciężkiemi zarzutami.

Prokurator przy sądzie okręgowym w Wilnie wniósł oskarżenie przeciw posłowi Cyrylowi Walnickiemu (Selrob lewica).

Pos. Walnicki oskarżony jest o wychwalanie zbrodni i nieposzanowanie władzy, którego dopuścić się w przemówieniu sądowem na sali przeraw podczas procesu Białoruskiej Hromady.

Zamkięcie granic z Polską przynosi miljonowe straty.

W dzienniku „Ere Nouvelle" ukazał się dłuższy artykuł o sytuacji obecnej na Litwie. Opierając się na danych ogłoszonych w wiedeńskiej „Die Industrie" autor artykułu wykazuje szkody jakie wyrządza Litwie pod względem gospodarczym zamknięcie granic z Polską. Według danych statystycznych straty te wynoszą rocznie 200 miljonów litów. Jest to cyfra bardzo wysoka, jeżeli weiąć pod uwagę, że najwyższa ogólna suma wywozu litewskiego wynosi 290 litów rocznie. Fałszywa orjentacja polityki litewskiej wpływa również na zły stan Kłajpedy. Port ten, będący jedynem wyjściem na morze całego kraju, wegetuje. Połączenie kolejowe Kowna z Kłajpedą pozostaje nadal w stanie projektu, gdyż wydatki wojskowe pochłaniają za wiele pieniędzy, aby pozwolić na rozumną polikę inwestycyjną. Wielu odpowiedzialnych ludzi na Litwie zdaje sobie doskonale sprawę ze zgubnych rezultatów propagandy antypolskiej, lecz żaden z nich nie miałby odwagi wystąpić przeciwko rządowi do powstania którego sam się przyczynił. Pozostaje jedynie oczekiwać chwili, gdy rozsądek weźmie górę nad ślepemi namiętnościami. Miejmy nadzieję — mówi w zakończeniu autor artykułu — że chwila ta nie omieszka wkrótce nadejść w gospodarce.

Stanowcze wystąpienie Japonji przeciw Rosji.

Moskwa, 18. 12. Z Władywostoku donoszą, iż Japonja zdecydowała się podjąć kroki przeciwko dalszemu pobytowi wojsk sowieckich na terytorjum Chin i kontynuowaniu przez Sowiety działań wojennych. Japonja zamierza w sposób kategoryczny zażądać od Rosji przyrzeczenia w sprawie neutralności terytorjum chińskiego.

Wzmocnienie stanowiska rządu centralnego w Chinach.

Londyn, 18. 12. Z Szanghaju donoszą: Położenie chińskiego rządu centralnego w ostatnich dniach znacznie się polepszyło. Rozmiary ruchu powstańczego przeciw rządowi centralnemu były, jak się obecnie okazuje, znacznie przesadzone.

Korzystną dla rządu nankińskiego jest również okoliczność, że pomiędzy generałami w obozie powstańców panują różne niesnaski i nieporozumienia.

Do okolic Szanghaju dotarły w ostatnich dniach mniejsze oddziały powstańców, lecz zostały one przez tutejszy garnizon wkrótce rozbrojone.

Z Pomorza.

Toruń. (Rozprawa nożowa). We wtorek 17 bm. przed urzędem pośrednictwa pracy przy ul. Wały wśród oczekujących jak zwykle na załatwienie robotników powstała nagle bójka: na tle jakichś porachunków osobistych wzięli się „za łby" 37-letni Franc. Mański i 31-letni Kaz. Grębocki. Nie byłoby to jeszcze tak źle, gdyby w zapale bójki jeden z walczących nie dobył noża i zadał nim przeciwnikowi ciosu. Drugi wyrwał nóż z ręki i zkolei zaczął nim żgać przeciwnika. W rezultacie obaj nawzajem się poranili, zaś Gr. otrzymał 3 rany w głowę tak poważne, że musiano go odwieźć do lecznicy miejskiej, gdzie pozostał na leczeniu.

Nowy film toruński. Wytwórnia toruńska „Marwin-film", której pierwszy krok z filmem „Panienka z chmur" tak doskonale powiódł się, w pierwszych dniach stycznia rozpoczyna nakręcanie nowego filmu. Reżyser p. Bernard Marwiński bawi obecnie w Warszawie, gdzie pertraktuje z nowemi gwiazdamie kranu zaś na miejscu p. M. zaangażował torunianké, która wystąpi pod pseudonimem Lori-Dor. Jest ona cioteczną siostrą słynnej gwiazdy filmowej z Ameryki Gildy Gray.

Usiłowane włamanie. W nocy z 12 na 13 bm. nieznany złodziej usiłował ograbić kasę właściciela tartaku p. Krenckiego przy ul. Kościuszki. Wyłamał kraty i wszedł do wnętrza. W tej chwili został przez stróża nocnego spłoszony. Uciekł, zostawiając na miejscu wszystkie swoje narzędzia złodziejskie. Sprawca widocznie dobrze był poinformowany o położeniu finansowem p. Krenckiego. Dokonał bowiem włamania, gdy w kasie zaajdowała się większa kwota pieniędzy, podjęta dnia poprzedniego z banku.

Grudziądz. (Nieszczęśliwy wypadek). W czasie jazdy oficerskiej w krytej ujeżdżalni 16 p. a. p. w Grudziądzu, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kopnięcia przez konia por. Roman Pruc, które spowodowało złamanie nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Okręgowego w Toruniu.

Demonstracje bezrobotnych. We wtorek dnia 17 bm. odbył się we Florze wiec, który zgromadził liczną rzeszę bezrobotnyeh.

Po wzięciu uchwały domagającej się od Magistratu wypłacenia zasiłku świątecznego, tłum ruszył ulicami miasta w kierunku Ratusza I. Kordon policji uniemożliwił jednak masom dojścia do Magistratu wobec czego wydelegowano kilku bezrobotnych, którzy przedłożyli p. Prezydentowi miasta swe żądania.

Po nieudanej interwencji w prezydjum Rady Miejskiej bezrobotni rezeszli się.

Powrót zwycięscy. Członek zwycięskiej ekipy polskiej p. Starnawski, powrócił z Warszawy do Grudziądza. W przyszłym tygodniu por. Starnawski wyjedzie do Warszawy, gdzie wspólnie z zespołami ekipy przyjęty zostanie na specjalnej audjencji u p. Prezydenta Rzplitej.

Wybuch w Elektrowni. Dnia 15 bm. w godzinach popołudniowych w elektrowni miejskiej w Grudziądzu nastąpił wybuch basenu napełnionego oliwą, przez którą przechodził prąd o napięciu 30 tysięcy wolt. Basen wyleciał w powietrze. Pożar, spowodowany krótkiem spięciem został stłumiony przez sam wybuch, dzięki czemu straty są nieznaczne.

Skutkiem wybuchu miasto pozbawione było przez dłuższy czas światła.

Wąbrzeźno. (Niebezpieczni złodzieje dostali się w ręce sprawiedliwości). Onegdaj w nocy na głównym dworcu przychwycono 3 złodziei, jak się później okazało, bardzo niebezpiecznych, którzy dokonali kradzieży z włamaniem u p. Pietraszaka w Książkach, zabierając większą ilość tytoniu, cygar, papierosów i innych rzeczy.

Z łupem udali się, nie chcąc wpaść w podejrzenie, do Wąbrzeźna na dworzec, skąd mieli czmychnąć do Torunia.

Nie udało się to im, gdyż zostali spłoszeni Złodziejami tymi są: Skibicki Paweł z Jabłonowa, Żamek, rybak z zawodu, lat 25, Pietrzykowski Benedykt, robotnik, lat 19, z Otłoczyna i Wincenty Siemiątkowski, robotnik urodzony w Kowlu. Czwarty sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku.

Jak nas poinformowano, Pietrzykowski przesiedział w więzieniu za kradzież 4 miesiące, skąd wypuszczony był 8 bm., a Siemiętkowski wyszedł z więzienia 9 grudnia br. dokąd siedział za przemytnictwo.

Klemens Junosza.

Stracone szczęście.

(Ciąg dalszy). 46

Konie co prawda piękne, dawno nie widziałem takich; szczególnie jej biały, jak śnieg, arabczyk, to powiadam państwu proszę siadać! bo wyobraźcie sobie tylko, łeb malutki, suchy, oko...

— Panie Onufry — rzekł Stanisław — wiemy, żeś znawca koni, ale dla nas ludzie są ciekawsi.

— I to racja, prawdę mówi mędrzec: quod capita tot sensus, co znaczy: każdy ma we łbie ćwieka. Wracam tedy do gołąbków. I to była para piękna. Jako się rzekło, on stał, ona zaś siedziała, więc mówiąc do niego, musiała patrzeć w górę i wyrabiała oczami takie figle, żem się nadziwić nie mógł. Oj ma ona w oczach świderki, ma! Nie skłamię także, gdy powiem, że jest zgrabna jak kotka i że jej w czarnej amazonce i męskim kapeluszu bardzo a bardzo do twarzy. Rozmawiali po jakiemuś, a później już po polsku, lecz nie słyszałem, o co im chodziło. Wtem on przykląkł przed nią i zdjąwszy jej rękawiczkę, rzetelnie pocałował ją w rękę. Tom widział i mógłbym dość na to visum repertum. Ale co to? uważam. że pani pobladła, panno Marto?

— Przywiduję się panu, jestem jaknajzdrowsza i z całem zajęciem słucham pańskiego opowiadania.

Mówiąc to, rozśmiała się jakimś przymusowym śmiechem.

Pan Onufry odsapnął, pomyślał chwilkę i rzekł:

— Skąpa to musi być kobieta, owa amazonka, bo mu ręki długo całować nie dała i dla oszczędności zapewne, ukryła ją napowrót w rękawiczkę, chociaż Bogiem a prawdą nie było czego żałować. Gdybym ja był na jej miejscu, dałbym mu nawet obie ręce do całowania, niechby się nacieszył, jak pies w studni. Ona jednak widocznie inne miała poglądy, gdyż kazała mu wstać, co też zaraz uczynił. Zapewne jest w nim jakaś sukcesyjna skłonność do posłuszeństwa, czyli pantoflarstwo dziedziczne, bo jak spojrzała na niego, w tej chwili posmutniał i stanął pod drzewem, jak pokorny baranek. Ale oddając suum cuique, co znaczy: żydowi rewers, a sobie pieniądze, muszę przyznać, że mała zawziętą nie jest, bo znów zaczęła na niego patrzeć po swojemu, ze wszystkiemi świderkami i powiedziała. że nie trzeba tracić nadziei. Z kolei on zaczął się robić wymownym. Opowiadał, że ją kocha bez granic, co między nami powiedziawszy jest fałsz, bo jak kto kocha pannę, to kocha ją bez wszystkiem, a więc i z granicami; mówił, że bez niej żyć nie może, co także nie jest prawda, bo przed tem wcale jej nie znał i pomimo tego żył; nareszcie przysiągł że jej będzie wierny aż do śmierci, za którą to obietnicę nie dałbym trzech niuchów tabaki.

— I to wszystko prawda, panie Onufry, to pan słyszałeś na własne uszy? — spytała panna Marta.

— Na moje najrodzeńsze, na co daję pani verbum nobile, co znaczy: żebym spuchł, jeśli kłamię.

— Istotnie przygoda pańska była bardzo zabawną.

— Przygoda może, ale sytuacja, czyli siedzenie za krzakiem wcale niewesołe. Te westchnienia i przysięgi zaczęły mnie nudzić, w dodatku muchy i bąki niecierpliwiły mego konia, kręcił się on i parę razy tupnął kopytem. Zakochani tego nie słyszeli, ale arabczyk zaczął strzyc uszami, rozdął chrapy i wietrzył. Śliczny koń! powiadam ci, panie Stanisławie, nóżki suche, szyja łabędzia, a krzyż! Sędzica kasztan też dobry koń, a jednak przy arabczyku wyglądał jak bronowłosa. Niepokój konia uszedł uwagi sędzica, który tak się zacietrzewił, mówiąc o swoich uczuciach, że naturalnie o cuglach wcale nie myślał. Wtenczas stało się nieszczęście.

— Jakie?

— Nie bójcie się państwo, nikt przy tym wypadku życia nie stracił. Fatalność chciała, że jakaś muszka czy komar usiadł mi na wąsach... zresztą co to było i jak było nie pomnę. Wiem tylko, żem kichnął nagle i dość głośno, bo ja już mam taki zwyczaj, że głośno kicham, bo zresztą co sobie żałować? Arabczyk spłoszony szarpnął się, wyrwał cugle z rąk sędzica i pomknął gościńcem, jak wicher, kasztan za nim, niemeczka w krzyk! a ja bezmyślnie spiąłem konia ostrogami, wyskoczyłem z gęstwiny, osadziłem go przed wystraszną panną, chciałem coś powiedzieć, ale gdzie tam, znowuż mnie załoskotało i kichnąłem tak głośno, że aż się mój koń w bok rzucił i o mały włos nie stratował niemeczki. „Co pan wyrabiasz! do kroć stotysięcy!" — Panie dobrodzieju, ja tylko sobie kicham — powiadam i uważnie państwo znów kich! kich! i jeszcze raz kich! a konie tymczasem poszły! — Panie! wrzasnął sędzia — ale ja uspokoiłem się już i rzekłem łagodnie:

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Chełmża, dnia 20 grudnia 1929 r.

KALENDARZYK.

Piątek: † Teofila, Pelagji.
Sobota: Tomasza, Seweryna.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Grossfass.

NOCNY DYŻUR APTEK.

„Apteka Nowa" p. Maliszewskiego.

— Emeryci kolejarze. Min. Kühn przyznał emerytom kolejowym, którzy wskutek przerachowania ich zaopatrzeń na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. otrzymują od dnia 1 września niższe pobory, aniżeli te do których mieli prawo na mocy ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. — wyrównanie tej różnicy.

Wypłata tej różnicy ma nastąpić z początkiem przyszłego roku.

— Jak sprawdzić czy moneta nie jest fałszywa? Monety niklowe 10-groszowe, 20-groszowe i 50 groszowe i 1-złotowe znajdujące się w obiegu, wykonane są z czystego niklu, który jest metalem magnetycznym i jako taki jest przyciągany przez magnes. Najprostszym więc sposobem sprawdzenia, czy moneta ta nie jest fałszawa, jest dotknięcie jej magnesem. Monet fałszywych magnes nie przyciąga.

— Kształcenie na urzędników samorządowych. Do szkół i instytutów, które jak wylicza okólnik M. S. W. z 4 stycznia b. r., w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, i w Łucku, przygotowują różnej kategorji pracowników do samorządu, przybywa Jarosław (Małopolska). Jarosławska 4-letnia szkoła handlowa uwzględnia w swoim specjalnym programie nauki dział przedmiotów samorządowych i na najwyższym kursie specjalizuje swoich kandydatów między innemi na pracowników samorządowych. Szkoła stoi na poziomie gimnazjum. Warunkiem wstępu do pierwszej klasy jesj ukończenie 4 klasy gimnazjalnej względnie pewnej szkoły powszechnej i egzamin wstępny, zaś do czwartej klasy — świadectwo ukończenia 3-klasowej szkoły handlowej. Przy szkole prowadzi się nadto kursy samorządowe.

— Listy i przesyłki pocztowe w okresie świąt. W związku z nadchodzącemi świętami, Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadamia, że z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wolno nadawać kartki świąteczne i drukowane bilety za opłatą, przewidzianą dla druków, pod warunkiem, że życzenia ujęte będą najwyżej w 5-ciu słowach lub przy pomocy 5-ciu ogólnie przyjętych liter pocztakowych, przyczem życzenia te mogą być wyrażone w dowolnym języku i dowolnym alfabetem. Drukowane bilety należy wysyłać w niezamkniętych kopertach i poza adresem umieścić widoczny napis „Druk".

Przy nadawaniu paczek należy zabezpieczyć zawartość ich w odpowiednie jakości wagi i dalekości transportu opakowanie. Przedmioty składające się z jednego kawałka, nie potrzebują specjalnego opakowania (np. zwierzyna), o ile natomiast składają się z kilku kawałków, to nie wystarczy samo związanie tych kawałków, sznurkiem względ. drutem, lecz wymaga się odpowiedniego opakowania. Przy paczkach zwykłych nie potrzeba specjalnego zamknięcia, jeżeli opakowanie samo dostatecznie zabezpiecza wartość paczki, natomiast przy paczkach z podaną wartością należy paczkę zamknąć pieczęciami lakowemi lub plombami tak, aby bez naruszenia pieczęci wzgl. plomb nie można było paczki otworzyć.

Przy nadawaniu przesyłek do przewozu pocztą powinno należy dokładny adres nadawcy i odbiorcy, a zwłaszcza, nazwę oddawczego urzędu pocztowego w brzmieniu urzędowem, a przy przesyłkach, przeznaczonych do miast, nie tylko nazwę miasta i ulicy ale i numer domu. Jeżeli adresu nie można podać na samej paczce, należy wypisać go na chorągiewce i w sposób trwały przyczepić do paczki. Zalecić należy również wkładanie odpisu adresu do wnętrza paczki.

W listowych przesyłkach poleconych, jak również w zwykłych nie należy przesyłać pieniędzy, gdyż Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności za pieniądze włożone do przesyłek pocztowych, a nie deklarowane.

— Czas o tem pomyśleć! W związku z nadchodzącemi długiemi wieczorami zimowemi niejeden z Czytelników naszych spotkał się zapewne ze zdaniem sąsiada czy znajomego jak w okresie tym najbardziej pożytecznie można spędzić czas. Każdy zrozumiały człowiek odpowie, że tylko i jedynie na czytaniu rozumnej lektury czy dobrego pisma, któreby sprostać mogło wszelkim stawianym wymaganiom.

I tutaj każdemu na myśl przychodzi „PRZEGLĄD POMORSKI". Na Pomorzu nie powinno być ani jednego domu polskiego i katolickiego, w którymby go nie czytano. Wszakże pismo będąc w zasadzie bezpartyjnem, stoi zawsze na straży polskości i katolicyzmu.

„PRZEGLĄD POMORSKI" poświęcony jest obronie rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzieła, a więc, jako taki broni interesów wszystkich warstw i wszystkim tym warstwom służy cennemi radami i wskazówkami. Pozatem udzielamy bezpłatne porady prawne, Czytelnikom.

Niechaj się zatem nikt nie spóźni z zamówieniem „PRZEGLĄDU POMORSKIEGO" na pierwszy kwartał 1930 r. wzgl. na miesiąc styczeń, które do dnia 24. b. m. włącznie przyjmuje każdy listonosz oraz urzędy pocztowe.

Kino „Kristal".

Dziś ostatni raz ukaże się na ekranie „Kristalu" wspaniały, porywający nerwy dramat na tle bezprawia i samosądów, pt. **„Prawo szpady i krwi".** W roli głównej występuje znany i niezrównany gwiazdor Paramontu Riszard Dix.

Nadprogram występy na scenie. Drugi nadprogram to arcyzabawna komedja, o ile się nie mylimy w **5** aktach. Zatem do „Kristalu".

CZYTELNICY! Popierajcie P.P. Kupców i Przemysłowców, ogłaszających się w „Przeglądzie Pomorskim."

Potwór z Tarpna stracony.

Lewandowski zawisł na szubienicy

Wczoraj o godz. 6,30 na dziedzińcu więzienia karnego w Grudziądzu na tak zwanem w żargonie więziennym „rajskiem podwórku" został stracony potwór z Tarpna Leon Lewandowski. Dziś podamy kilka szczegółów tej ponurej egzekucji. Wypadek stracenia delikwenta za pomocą powieszenia, według nowej ustawy, odbył się w Grudziądzu po raz pierwszy. Ten sam przepis ustawy wyklucza jawność procedury tracenia skazańców. Zupełnie więc cicho, bez rozgłosu w grudniowy ranek zimowy na szubienicy zawisł Leon Lewandowski.

Skazaniec od chwili przeczytania mu wyroku, to jest na 12 godzin przed śmiercią, nie okazywał zbytniego zdenerwowania, a tylko uporczywie powtarzał, że jest niewinny. W miarę jednak zbliżania się terminu wykonania wyroku, pewność siebie zaczęła go opuszczać. Wyrazem zdenerwowania było to, że zażądał papierosów i przez całą noc spalił około 80 sztuk. Specjalnych życzeń nie miał, jedynie zażądał butelki wina i ciastek.

Przed śmiercią wyspowiadał się i przyjął Sakrament święty. Odwiedziny swych krewnych traktował obojętnie, nie chcąc z nimi rozmawiać. Na uwagę krewnych: „Leon, przyznaj się, ratuj duszę swoją " — Lewandowski odpowiedział: „Ratujcie lepiej swoją duszę, do widzenia". Niemal do samej chwili stracenia miał nadzieję, że nadejdzie ułaskawienie.

W czasie pobytu swego w więzieniu mówił z przekonaniem, że nie mogą go powiesić, ponieważ nie mają czarne na białem. To przekonanie i ta nadzieja zapewne wpłynęły na to, że Lewandowski nawet w obliczu śmierci nie przyznał się do winy, chcąc zapewne pozostawić o sobie dobre wrażenie i zachwiać przekonanie społeczeństwa, jakoby on był tym strasznym potworem, który przed trzema laty zamordował całą swą rodzinę: ojca, matkę, braci, siostrę i babkę.

Ksiądz kapelan przebył ze skazańcem całą noc, niosąc mu ostatnią pociechę.

Punktualnie o godz. 6 m. 30 otwarły się drzwi celi więzienia i Lewandowski w asyście prokuratora Poleskiego, ks. kapelana Sowińskiego, lekarza powiatowego dr. Lachowskiego oraz policji stanął przed specjalnie zbudowaną szubienicą.

I tu skazaniec zachował zimny spokój. Ostatniem jego życzeniem było wygłoszenie półgodzinnej mowy do publiczności na temat swej niewinności jednakowoż żądaniu temu prokurator się sprzeciwił. Skazaniec gdy stanął na zbudowanem podjum mocno zbladł. Zbliżył się do niego kat i zręcznym ruchem zarzucił mu sznur na szyję, pomocnik zaś odsunął ruchomą deskę na której stał delikwent. Powietrze przeszył chrapliwy głos „Jezus Marja ratuj!" Już nie żył.

Lekarz powiatowy zamknął mu powieki stwierdziwszy śmierć.

Tak więc potworny mord który miał miejsce w Tarpnie, pod Grudziądzem, przed trzema laty, znalazł swój ponury epilog na dziedzińcu więziennym.

Sprawiedliwości ziemskiej stało się zadość.

Ruch towarzystw.

„Echo". Lekcja śpiewu **dziś** ostatni raz przed świętami. O liczny udział prosi

Dyrygent

„Koło Przyjaciół Harcerzy". W piątek dnia 20. XII. 29 r. odbędzie się zebranie, „Koła Przyjaciół Harcerzy" w „Hot. Pom." o godz. 8-mej wiecz. O liczny udział prosi Zarząd,

Baczność członkowie P. W. i W. F. W sobotę dnia 4. stycznia 1930 r. odbędzie w „Hot. Dworcowym" o godz. 6-ej popoł. zebr. Ze względu na ważne sprawy, uprasza się o łaskawe przybycie.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 19. 12. 1929.

Bydło:

Woły:

b) pełnomięsiste, wytuczone woły 148 — 156

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej . . . . 144 — 152
b) pełnomięsiste młodsze . . . 134 — 140
dobrze odżywione starsze . . . . 110 — 116

C. Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźni do lat 7 . 144 — 150
mniej dobre krowy młodsze 136 — 144
ałówki . . . . 100 — 120
e) licho odżywione krowy i jałówki —

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne . 190 — 200
ssaki . . . . 174 — 180
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki . . . . 160 — 170
e) liche ssaki . . . . 140 — 150

Świnie:

b) pełnomięsiste od 120 — 150 kg. żywej wagi . . . . 250 — 244
c) pełnomięsiste od 100 — 120 kg. żywej wagi . . . . 234 — 249
d) pełnomięsiste od 80 — 100 kg. żywej wagi . . . . 232 — 234
e) mięsiste świnie ponad 80 kg. 210 — 092
f) maciory i późne kastraty . 290 — 622

Giełda zbożowa

POZNAŃ dnia 16 12. 1929 roku
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	25,80—26,50
Pszenica	35,50—37.50
Jęczmień przemiałowy	24.50—25,50
Jęczmień browarowy	27,00—30,00
Owies	20,50—22,50
Mąka żytnia 70 proc.	39,50—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	56.00—60,00
Otręby żytnie	16,00—17,00
Otręby pszenne	18,00—19,00

Bank Polski płacił d. 19 grudnia za

dolary amerykańskie	8,85--8,84
funty szterlingów	43,29
franki szwajcarskie	172,47
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	212,34

Wolne miejsca

Toruń: 1 służąca.
Tczew: 1 fryzjerka.
Gdynia: 1 kierownika warsztatu szklarskiego z conajmniej 12-letnią praktyką i 5 fachowców do izolowania ścian płytami korkowemi.

Powyższe podaje się do wiadomości.

Chełmża, dnia 16. XII, 1929 r.

MAGISTRAT
(—) **Orlewicz** Radca miejski.